

Dziennik Bałtycki

Rok XXI, nr 37 (6412) Cens 50 gr

Sobota, 13 lutego 1965 r.

Główne zadania budownictwa w 1965 roku

Narada w KC PZPR z udziałem Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP). W radzie Władysław Gomułka z siedzibą zorganizowaną w Komitecie Centralnym PZPR wystawę osiągnięć i perspektyw budownictwa. Zagajając obrady, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński stwierdził m. in., że głównym celem budownictwa w 1965 r. jest dalsze obniżenie kosztów walnych, podniesienie jakości robót i ustabilizowanie warunków pracy przedsiębiorstw budowlano-montażowych. W ostatnim okresie stworzono techniczno-organizacyjne podstawy realizacji tych zadań. Tak np. przeprowadzono:

- Dokończenie na str. 2

Odszkodowanie z NRF dla b. żołnierzy „Błękitnej Dywizji”

BONN (PAP). — Byli żołnierze hiszpańskiej faszystowskiej „Błękitnej Dywizji”, która w roku Wehrmachtu uczestniczyła w agresji na Związek Radziecki, otrzymają pełne odszkodowanie według zasad usta- wodawstwa socjalnego NRF. Decyzję tę podjęła w piątek wspólna kompetentna komisja Bundestagu i Bundesratu.

Mediator ONZ w Nikozji

NIKOZJA (PAP). Mediator ONZ, GALO PLAZA, który przybył w czwartek wieczorem do Nikozji oświadczył na lotnisku, że jego zdaniem, konferencja stron zainteresowanych w sprawie cypryjskiej, która w sprawie cypryjskiej byłaby pożyteczna. Jako strony zainteresowane w rozwiązaniu problemu cypryjskiego, Galo Plaza wymienił rząd cypryjski, Turcję, Grecję, Włochy, Turcję i W. Brytanię.

Umowa o wymianie towarów rynkowych między PRL i WRL

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego podpisano została umowa o wymianie towarów rynkowych na rok 1965 pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową. Wartość obustronnej wymiany towarowej wynosi około 18 milionów złotych dewizowych.

W Bundesracie DEBATA nad przedawnieniem zbrodni odroczone

BONN (PAP). Po dłuższej dyskusji nad wnioskiem Hamburga w sprawie przedawnienia zbrodni hitlerowskich, zachodniemiecki Bundestag odroczył w piątek do dnia 12 marca br. dalszą debatę na ten temat.

„Kolumbowie” we Włoszech

RZYM (PAP). Powieść Romana Bratnego „Kolumbowie — rocznik 20” ukazała się w mediolańskim wydawnictwie „Mondadori”. Autorką przekładu na język włoski jest Lucyana Luhn. Jest to już piąta edycja tej powieści za granicą. Dotychczas książka R. Bratnego wyszła w NRF, Holandii, Danii i Finlandii. Wkrótce ukazać się we Francji.

A. Rapacki przybył z wizytą do Belgii

WARSZAWA (PAP). 12 bm. minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki udał się do Belgii. Towarzyszy mu radca ministra — prof. Manfred Lachs. Obecna podróż min. Rapackiego stanowi oficjalną rewizytę; w grudniu 1963 r. przebywał w Polsce wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii — Paul Henri Spaak.

J. Cyrankiewicz na wojewódzkiej konferencji PZPR w Krakowie

KRAKÓW (PAP). 12 bm. rozpoczęła obrady konferencja sprawodawczo-wyborcza 106 tys. krakowskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Zamyka ona kampanię sprawodawczo-wyborczą PZPR w całym kraju. W obradach bierze udział członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

W 20 ROCZNICĘ WYZWOLENIA OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH — CENTRALNE UROCZYSTOŚCI W OŚWIECIMIU

WARSZAWA (PAP). W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się 12 bm. pod przewodnictwem min. Janusza Wieczorka posiedzenie Prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Progniza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 13 bm. — zmierzchnie duże, okresy — onady deszczu lub mżawki. Temperatura od zera do plus 4 stopni.

Rząd polski stanowczo potępia zbrojną akcję USA przeciw Demokratycznej Republice Wietnamu

Oświadczenie rządu PRL

W związku z nowymi aktami agresji, dokonanymi przez Stany Zjednoczone przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu rząd PRL oświadcza co następuje:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowczo potępia zbrojną akcję Stanów Zjednoczonych wymierzona przeciw Demokratycznej Republice Wietnamu, podobnie jak trwającą od lat amerykańską interwencję wojskową w Wietnamie południowym. Stanowisku temu rząd PRL dawał już wyraz przedtem, m. in. w listach ministra spraw zagranicznych PRL do ministra spraw zagranicznych DRW z 12 sierpnia 1964 roku i 22 stycznia br. Również przedstawiciel Polski w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie niedługo przedtem wystąpił przeciwko tego rodzaju poczynaniom.

W związku z nową sytuacją wytworzoną w wyniku akcji zbrojnej Stanów Zjednoczonych przeciwko Polsce w Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie otrzymał odpowiednie instrukcje.

Dokonywane przez Stany Zjednoczone akty agresji, stanowią pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego, a w szczególności układów genewskich oraz Karty Narodów Zjednoczonych.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, podobnie jak wszystkie państwa socjalistyczne i inne państwa, prowadzące politykę pokoju, solidaryzują się ze sprawiedliwą walką narodu wietnamskiego o niepodległość, wolność i pokój.

Rząd PRL wyraża przekonanie, że jedyną drogą prowadzącą do zapewnienia pokoju w południowo-wschodniej Azji jest przestrzeganie postanowień układów genewskich, zaprzestanie aktów agresji ze strony USA, wycofanie obcych wojsk z Wietnamu południowego oraz pokojowe uregulowanie problemu wietnamskiego zgodnie z suwerennymi prawami narodu wietnamskiego.

Artykuł wstępny „Prawdy”

Umacniać zwartość w walce o pokój i socjalizm

MOSKWA (PAP). Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i rząd radziecki uważają, że ich pierwsoplanowym zadaniem jest wszechstronne umacnianie jedności i solidarności krajów wspólnoty socjalistycznej w oparciu o zasady marksizmu - leninizmu i proletariackiego międzynarodowizmu.

Temu celowi służą niedawny pobyt delegacji KPZR w Mongolskiej Republice Ludowej, wizyta delegacji Związku Radzieckiego w Demokratycznej Republice Wietnamu, jej spotkania z przywódcami chińskimi w Pekinie oraz rozpoczęta wizyta w Koreańskiej Republice Ludowej - Demokratycznej. — głosi artykuł wstępny pt.: „Umacniać zwartość w walce o pokój i socjalizm” — który ukazał się w wczorajszej „Prawdzie”.

W 20 ROCZNICĘ WYZWOLENIA OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH — CENTRALNE UROCZYSTOŚCI W OŚWIECIMIU

Posiedzenie Prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa

WARSZAWA (PAP). W salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się 12 bm. pod przewodnictwem min. Janusza Wieczorka posiedzenie Prezydium Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

Pośmiertne odznaczenie Ostapa Dłuskiego złotym medalem im. Fryderyka Joliot-Curie

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w godzinach popołudniowych w siedzibie OKP w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania Stanisławowi Dłuskiemu złotego medalu Świątowej Rady Pokoju im. Fryderyka Joliot-Curie, przyznanego pośmiertnie Ostapowi Dłuskiemu.

Zebrań zagał prof. Stanisław Kulczyński, który na kreślił w gorących słowach sylwetkę zmarłego przed rokiem komunisty i bojownika o pokój.

• PARYŻ (PAP). Francuski minister finansów Giscard d'Estaing oświadczył w czwartek w Paryżu przed studentami prawa niemieckiego uniwersytetu, że w przyszłości Francja będzie regulowała w złości nadwyżki i deficyty swego bilansu płatniczego.

Pentagon dąży do rozszerzenia działań wojennych w Wietnamie

MOSKWA (PAP). Korespondenci agencji TASS — W. Waszedenko i W. Petrusenko podkreślają w korespondencji z Waszyngtonu, że po pierwszych pirackich nalotach amerykańskich na obszar DRW minister obrony USA McNamara przemawiał na transmitowanej przez telewizję konferencji prasowej, wychwalając w sposób cyniczny „bohaterskie czyny” lotników amerykańskich. Jawne użycie przemocy przez USA i groźby, z jakimi wystąpił

U Thant zwoła posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Do czwartku wieczór żadna delegacja nie wyraziła zamiaru wniesienia sprawy wietnamskiej na forum Rady Bezpieczeństwa, jednakże istnieją znaczne szanse, że z inicjatywą taką wystąpi w najbliższym czasie sam U Thant. Upoważnia go do tego artykuł 99 Karty NZ. U Thant nigdy dotąd nie korzystał z przysługujących mu uprawnień zwołania Rady Bezpieczeństwa w wypadku takiego rozwoju sytuacji międzynarodowej, która — w jego rozumieniu — może zagrażać pokojowi.

W sekretariacie ONZ utrzymują, że U Thant wzniósł zamiar skorzystania z uprawnień art. 99 dopiero po nieoficjalnym zasięgnięciu opinii delegacji afro-azjatyckich, które są coraz bardziej zaniepokojone rozwojem wydarzeń w rejonie Wietnamu.

W sekretariacie ONZ utrzymują, że U Thant wzniósł zamiar skorzystania z uprawnień art. 99 dopiero po nieoficjalnym zasięgnięciu opinii delegacji afro-azjatyckich, które są coraz bardziej zaniepokojone rozwojem wydarzeń w rejonie Wietnamu.

• MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybył podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii George Thomson. Thomson podpisał porozumienie w sprawie współpracy w dziedzinie nauki, techniki, oświaty i kultury pomiędzy W. Brytanią a Związkiem Radzieckim na okres 1965 — 1967.

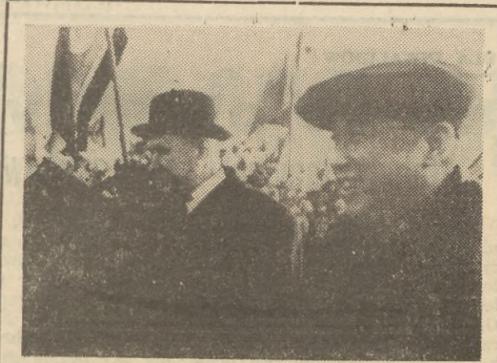
Niebezpieczna prowokacja

SYTUACJA w południowo-wschodniej Azji wywołuje zrozumiałe niepokój opinii publicznej. Po kryzysie w rejonie Morza Karaibskiego, po wypadkach w Zatoce Tonkińskiej, latem ubiegłego roku, jest to trzeci wypadek wywołania przez USA poważnego kryzysu na przestrzeni ostatnich lat.

Pozbawione wszelkich pozorów prawnych prowokacje przeciw Demokratycznej Republice Wietnamu stanowią poważne zagrożenie pokoju w tym rejonie. Dlatego też ponowne wywołanie wojny w Wietnamie północnym, a nawet na terytorium Laosu i Kambodży.

Wizyta premiera ZSRR, Aleksieja Kosygina, w Hanoi, która zbiegła się z ostatnimi wydarzeniami w tym rejonie świata, powinna była podzielać uspokajająco na awanturze koła w USA. Premier radziecki ostrzegł bowiem autorów prowokacji przed konsekwencjami, do których awanturnictwo tego rodzaju może doprowadzić. Zapowiedział też, że jeśli bezpieczeństwo Wietnamu północnego narazone zostanie na szwank, Związek Radziecki udzieli bratniemu narodowi niezbędnej pomocy.

Stwierdzenie to może pomóc kierownikom amerykańskiej polityki w zrozumieniu prostego faktu, który kiedyś zrozumiał Kennedy w odniesieniu do USA w coraz



11. II. 1965 r. do Phenianu, stolicy KRL-D przybyła delegacja radziecka z premierem A. Kosyginem na czele. Na lotnisku delegację powitał Kim Ir Sen. Na zdjęciu: A. Kosygin i Kim Ir Sen podawiają rękawiczkę Phenianu zebranych na lotnisku. CAF — Photofax

W Phenianie Rozmowy między delegacjami ZSRR i KRL-D

PHENIAN (PAP). W piątek odbyły się w Phenianie rozmowy między delegacją radziecką z A. Kosyginem, a delegacją Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej z Kim Ir Senem na czele.

Rozmowy toczyły się w atmosferze serdeczności i przyjaźni.

W pheniańskim Teatrze Wielkim odbył się w piątek wiecz przedstawieli mas pracujących Phenianu z okazji pobytu w KRL-D delegacji radzieckiej pod przewodnictwem premiera Kosygina.

Przemówienia na wieceu wygłosił przewodniczący Rady Narodowej Phenianu Kan Hi Von i A. Kosygin.

KONFERENCJA W AMBASADZIE NRD 800 lat targów w Lipsku

WARSZAWA (PAP). W 1165 r. kronikarze zanotowali, iż w miejscowości Lipsk prowadzono był targ handlowy. Opierając się na tych zapisach — Międzynarodowe Targi Lipskie obchodzić będą w roku bieżącym niezwykły jubileusz — 800 lat istnienia. W czasie swego jubileuszu Targi Lipskie (trwać będą one od 28 lutego do 9 marca br.) gościć będą ok. 9 tys. wystawców z 70 krajów świata. Na ogromnej powierzchni 330 tys. m² prezentowanych będzie blisko milion eksponatów. O szczegółach przygotowań do targów poinformował w piątek dziennikarzy radca handlowy ambasady NRD w Polsce — Gerhard Wallstein. Największym wystawcą zagranicznym — po Związku Radzieckim — będzie Polska.

większym stopniu ulega presji skrajnie reakcyjnych kół, które od dawna nawołują, że wobec klęsk w południowym Wietnamie trzeba rozszerzyć wojnę na Wietnam północny, a nawet na terytorium Laosu i Kambodży.

Wizyta premiera ZSRR, Aleksieja Kosygina, w Hanoi, która zbiegła się z ostatnimi wydarzeniami w tym rejonie świata, powinna była podzielać uspokajająco na awanturze koła w USA. Premier radziecki ostrzegł bowiem autorów prowokacji przed konsekwencjami, do których awanturnictwo tego rodzaju może doprowadzić. Zapowiedział też, że jeśli bezpieczeństwo Wietnamu północnego narazone zostanie na szwank, Związek Radziecki udzieli bratniemu narodowi niezbędnej pomocy.

Stwierdzenie to może pomóc kierownikom amerykańskiej polityki w zrozumieniu prostego faktu, który kiedyś zrozumiał Kennedy w odniesieniu do USA w coraz

• Dokończenie na str. 2

800 MIESZKAŃ Z „MORSKIEGO” BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Jeden budynek mieszkalny z zaoszczędzonych funduszy

Od 3 lat przedsiębiorstwo morskim należącym do resortu żegluga odpadły kłopoty, związane z budownictwem zakładowym. Wydarzyło się, że posiadają odpowiednie na ten cel fundusze. Całkowicie prac, związanych z prowadzeniem budowy obiektów mieszkalnych przejął bowiem Zespół Koordynacyjny Budownictwa Zakładowego, kierowany przez Fr. Wnuczka.

Poza wygodą w wyrecznianiu się zespołem, któremu po prostu przekazuje się fundusze otrzymując w zamian gotowe budynki mieszkalne, przedsiębiorstwo — zwłaszcza tym mniejszym jego istnienie wręcz umożliwia racjonalne wykorzystanie posiadanych limitów finansowych na budownictwo mieszkaniowe. Dysponują one zazwyczaj stosunkowo niewielkimi sumami, na przerób których trudno znaleźć wykonawców, wzgl.

NA DALEKI WSCHÓD

Samochody, dźwigi samojezdne koparki, konstrukcje fabryczne

W porcie gdańskim od paru dni panuje ożywiony ruch na bazach przeładunkowych linii regularnych do Chin i Indii. Starek „PADEREWSKI” zabiera do portów chińskich wśród wielu innych pozycji towarów drobniczych — 150 samochodów osobowych „Warszawa” — (zmodernizowanych), a w transzycie 21 autobusów węgierskich „Ikarus” oraz 25 samochodów ciężarowych „Zetor”. Inny statek udający się w tym kierunku „CHOPIN” wyładuje obecnie około 200 samochodów osobowych „Warszawa”, które nadeszły do portu jako części większej, bo liczącej 1.000 sztuk partii zakontraktowanej przez Chińską Republikę Ludową.

Również statek „KOSCIUSZKO” udający się do dużym ładunkiem drobniczym do Chin zabierze część samochodów, w tym — pochodzących z tranzytu czechosłowackiego. Statek „KOSKO”, obsługujący linię indyjską, ładuje 3.900 ton drobnicy, w tym m. in. 3 dźwigi samojezdne i 2 koparki produkcji czechosłowackiej, większą ilość konstrukcji fabrycznych oraz chemikali.

Nasz drobnicowiec „SOLSKI” oraz hinduski „RATNA USHA” zabierają z portu blisko 10 tysięcy ton drobnicy do portów indyjskich.

Narada w KC PZPR

• Dokończenie ze str. 1

dżono selekcję projektów, według których wznosić się będzie większość budynków mieszkalnych w następnych latach. Ponieważ w każdym województwie stosować się będzie projekty najekonomiczniejsze — pozwoli to obniżyć koszty inwestycji mieszkaniowych. Wojewódzkie „zestawy” dokumentacji umożliwią także synchronizowanie programu budownictwa z rozwojem zaplecza technicznego — produkcyjnego, usprawniają proces budowy dzięki wyspecjalizowaniu się przedsiębiorstw w stosowaniu kilku zaawansowanych technologii oraz zapewnią stabilizację cen budownictwa.

W dyskusji, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców, dominowały problemy obniżki kosztów, jakości, postępu technicznego i usprawnienia organizacyjnego budownictwa. Wielu zabierających głos wyraziło m. in. przekonanie, że typizacja, unifikacja i uprzemysłowienie — to najskuteczniejsza droga do uzyskania poważnych efektów oszczędnościowych.

Zagadnienie doboru najlepszych projektów typowych — odrębnie dla każdego województwa — jest tak ważne — podkreślano — że nie wolno dopuścić do jakichkolwiek niedokładności w tej dziedzinie. Tymczasem fachowe analizy wykazały, że niektóre projekty nie odpowiadają potrzebom, naruszają niezbędne minimum wymogów jakościowych lub zawierają wadliwą strukturę mieszkań. Przed ostatecznym zatwierdzeniem „zestawów” wojewódzkich wady te muszą być usunięte.

Przyczyną wciąż niedostatecznej, chociaż coraz lepszej jakości budownictwa są zarówno wady materiałów, jak i zwykłe niechlujstwo na placu budowy. Zastrzeżenia budzi głównie standard (i solidność wykonania) prefabrykatów, stolarki i okuć budowlanych oraz materiałów z tworzyw sztucznych. Natomiast w wykonawstwie największe usterek występuje w robotach wykończeniowych i elewacyjnych. Poprawę tego stanu — jak stwierdził m. in. w dyskusji prezes Centralnego Związku Spół-

dzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Witold Kasperki — trudno będzie osiągnąć wyłącznie drogą zaostrożenia kontroli i sankcji. Konieczne jest przede wszystkim podniesienie kwalifikacji fachowych robotników i pobudzenie ambicji zawodowej załóg. Należałoby się również zastanowić nad możliwością premiowania za wyjątkowo dobrze wykonaną pracę.

Znaczne rezerwy tkwią nadal w systemie organizacji wykonawstwa budowlanego i jego zaplecza. Mówił o tym dyrektor Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Czesław Budowlanik. Obecnie np. prefabrykaty budowlane produkują wytwórnie podległe kilku resortom zjednoczeniom 6 resortów gospodarczych. Podobna sytuacja istnieje w produkcji maszyn i sprzętu mechanicznego dla budownictwa. Niemożność skoordynowania produkcji i dostaw (mimo porozumień branżowych) przynosi wielkie straty. Jednym, a zarazem radykalnym rozwiązaniem byłoby podporządkowanie resortowi budownictwa wszystkich jednostek pracujących dla budownictwa.

Zdaniem niektórych uczestników narady, należałoby również zreorganizować dotychczasowy system służby inwestycyjnej, ograniczając liczbę „zawodowych” komórek inwestorskich oraz sprwadając ich rolę do przygotowania, a następnie odbioru inwestycji mieszkaniowych.

Na zakończenie narady zabrał głos i sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA. Na wstępie stwierdził, że w roku ubiegłym budownictwo na szerokim froncie uzyskało postęp, aczkolwiek nie wszystkie elementy umożliwiające pełną ocenę są już znane. Tak właśnie jest z problemem obniżki kosztów budownictwa. Wprawdzie w ciągu ub. r. osiągnięty został kilkuprocentowy spadek kosztów, jednakże nie można jeszcze dokładnie obliczyć, w jakim stopniu wpłynął na to fakt zwiększenia udziału budownictwa w podstawowym standardzie.

Władysław Gomułka podkreślił następnie, że w niektórych dziedzinach nie osiągnięto rezultatów, jakich należało oczekiwać po poprzedniej naradzie tego typu. Dotyczy to przede wszystkim typizacji. Wprawdzie zawasowane są już prace nad stylizowaniem budynków i

elementów w wielorodzinny budownictwie mieszkim typu miesiowego, ale niewiele zrobiono w tej dziedzinie w odniesieniu do budownictwa niskiego, rozproszonego i wiejskiego. — Zgadza się — stwierdził Wł. Gomułka z podziałami wielu towarzyszy, że to, co dotychczas zrobiliśmy w dziedzinie typizacji, należy uznać za początek. Chodzi przede wszystkim o obniżenie kosztów budownictwa, a nie tylko jego części. Z drugiej strony — wobec wielu głosów krytycznych na temat jakości projektów, które weszły w skład „zestawów” wojewódzkich — należy zastanowić się, czy nie istnieje potrzeba ponownej weryfikacji tych projektów.

Przechodząc do sprawy kosztów Władysław Gomułka stwierdził m. in., że „zmniejszenie” się w ustalonym limicie nakładów na 1 m kw. powierzchni użytkowej powinno decydować o poziomie wyposażenia mieszkań. Jeśli warunek dotyczący dopuszczalnej granicy kosztów zostanie spełniony, nie stoi na przeszkodzie, aby poziom wyposażenia mieszkań był odpowiednio podwyższony.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dziś półfinały gry pojedynczej mężczyzn w mistrzostwach tenisowych

W trzecim dniu tenisowych mistrzostw Polski w hali rozgrywanych w Gdańsku, główne za interesowanie skupiło się na ćwierćfinałach w grze pojedynczej mężczyzn. W pierwszym spotkaniu Gąsioręk (Poznań) pokonał W. Nowickiego (Łódź) 7:5, 6:3. Bardzo ciekawie przebiegało spotkanie Orlikowskiego (W-wa), zakończone zwycięstwem Orlikowskiego 7:5, 7:5. Skonecki miał najłatwiejszą drogę do półfinału rozgrywanego się w Gdańsku z Lutkowskim (Warszawa) 6:1, 6:3. Wreszcie Maniewski (Warszawa) pokonał po dobrej grze Radzia (Warszawa) 6:2, 7:5.

W półfinałach Gąsioręk spotka się z Orlikowskim, a Skonecki z Maniewskim. Rozegrane zostały również gry pojedyncze kobiet o wejście do ćwierćfinału Lewandowska (Łódź) pokonała Łapszównę (Gd.) 3:6, 6:3, 6:1. Makulska (Radom) oraz Kucharska (Warszawa) zdobyły punkty w o.

W pierwszych trzech podwójnych meczach uzyskano następujące wyniki: Mineberg, Dąbrowski — Szewczyk, Czapracki 6:4, 6:2; Skonecki, Gąsioręk —

I liga siatkówki

W rozegranym wczoraj w Gdańsku spotkaniu I ligi siatkówki męskiej — AZS AWF pokonał GKS Wybrzeże 3:1 — (15:6, 16:14, 10:15, 15:12).

DLA INWALIDÓW

Nowe obiekty rehabilitacyjno-wypoczynkowe

Według zatwierdzonych planów Oddział Rehabilitacji Inwalidów przy Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN w Gdańsku postanowił otworzyć w bieżącym roku kilka zakładów rehabilitacyjnych oraz obiektów wypoczynkowych dla inwalidów.

Dla psychicznie chorych będzie otwarty zakład pracy chronionej przy Spółdzielni Inwalidów „Wolność” w Elblągu. W Kartuzach, w pomieszczeniach w których znajdował się dawniej szpital zakaźny, będzie urządzony szpital dla gruźlików-inwalidów. Kierownictwo przyszłego szpitala czeka tylko na całkowite opróżnienie pomieszczeń szpitalnych.

W Gdańsku natomiast, w gmachu, gdzie mieściła się dawniej Spółdzielnia Inwalidów „Plastopian” przy ul. Wałowej zostanie zorganizowany drugi — obok Elbląga — zakład pracy chronionej dla psychicznie chorych inwalidów. Jego organizatorzy mają duże trudności z opróżnieniem pomieszczeń, znajdujących się w tym gmachu. Mieszka tu bowiem kilku lokatorów. (Trzy z tych rodzin otrzymują przydział na nowe mieszkania w I kwartale br., pozostałe dwie osoby złożyły również wnioski mieszkaniowe).

W Strzebielinie, koło Lęborka znajduje się wolny obiekt, który nadaje się na zagospodarowanie go dla celów turystyczno-wypoczynkowych. W związku z tym Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów wykorzysta ten obiekt na ośrodek kolonijno-wypoczynkowy dla inwalidów. (Jota)

Niebezpieczna prowokacja

• Dokończenie ze str. 1 sieniu do Kuby: że kraje socjalistyczne to nie „bananowe republiki”, gdzie Amerykanie robili do niedawna i robią wciąż jeszcze — co chcą.

ROZWIĄZANIE problemu wietnamskiego, likwidacja kryzysowej sytuacji w południowo-wschodniej Azji — możliwe są jedynie wówczas, jeśli USA kierować się będą postanowieniami Konferencji Genewskiej z 1962 roku. Stwierdził to zgodnie przedstawiciel ZSRR i DRW w czasie rozmów, przeprowadzonych w Hanoi. Tego zdania jest również generał de Gaulle, który opowiada się za zwolnieniem nowej Konferencji Genewskiej w jej dawnym składzie 14 państw. Im prędzej zrozumieją to Stany Zjednoczone, tym lepiej. Droga rokowań mogą jeszcze uratować twarz. Z. Art.

Znów I liga zapasów w Gdyni

Po dłuższej przerwie odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Gdyni (sala Liceum Pedagogicznego przy ul. Władysława IV nr 58 o godz. 11) mecz zapasniczy o mistrzostwo I ligi w stylu klasycznym.

Przeciwnikiem zapasników Floty będzie drużyna Wisłoki z Dębicy. (st)

Spójnicz - Olimpia pod I-ligowym kosztem

Zajmujący obecnie 5 miejsce w tabeli I ligi zespół koszykarek gdańskiej Spójni rozegra w niedzielę, 14 bm. kolejny mecz mistrzowski. Przeciwnikiem gdańszczanek będzie poznańska Olimpia, która zajmuje obecnie 8 miejsce w tabeli, a ostatnio pokonała do brzo zespół Polonii Warszawa. Spotkanie odbędzie się w sali Spójni przy ul. Słowackiego o godz. 18.30. (st)

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ „Syrène 103” po dotarciu. Wiadomość: Wrzeszcz, Dubois 12. SZCZENIĘTA 6-tygodniowe rasy „pekizy” — Chińskie sprzedam. Oliwa, Gróttge 42-5. POWIEKSZALNIK „Krokus” z kompletem sprzedam. Cena 1.400 — Komowski, tel. 51-12-67 godz. 17-19. G-6874

„WARSZAWA” po remoncie tania sprzedam. Kwizdym, Kochanowskiego 28. SAMOCHÓD marki „Syrène 103” wygrany na książeczkę oszczędnościową w ostatnim losowaniu sprzedam. Wiadomość: codziennie od godz. 15-19 Gd. — Wrzeszcz, Aleja Wojska Polskiego 16-3. G-7014 SAMOCHÓD — „Standard Diesel” osobowo-towarowy tania sprzedam. Tezew, tel. 22-14. G-6855

Zarząd Portu Gdańsk

wzywa do pracy rezerwy robotników portowych grup A, B, C i III — na wszystkie rejonu od niedzieli, dnia 14. 2. 1965 r. godz. 21.00 aż do odwołania. W niedzielę robotnicy rezerwy portowej będą zatrudnieni tylko na Rej. III „Drewno”. Jednocześnie Zarząd Portu Gdańsk zawiadamia, że odnawia wygasłe umowy i przyjmuje mężczyzn do rezerwy od lat 21 do 45. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Rezerw Portowych w godzinach od 8 do godz. 10 z wyjątkiem sobót i świąt w Nowym Porcie, ul. Oliwska 35 (bara). tel.: 39-313 i 39-642. 783-K

PRZETARGI I LICYTACJE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI Skarbowy Urząd Komorniczy Wydz. Finansowego Prez. MRN w Gdańsku podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lutego 1965 r. o godz. 15.15 w składnicy Wydz. Finansowego Prez. MRN w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 8-12 odbędzie się licytacja telewizora m-kl „Wawel 2” wartości szacunkowej 9.000 złotych. Cena wywołania stanowi połowę sumy oszacowania. W razie niedojścia do skutku licytacji w oznaczonym terminie, druga licytacja odbędzie się 26 lutego 1965 r. o tej samej godzinie i w tym samym miejscu. Ww telewizor można oglądać w dniu licytacji od godz. 14.30. (—) Kier. Wydz. Finansowego 756-K

artysta-malarz Adam Gerzabek

profesor nadzwyczajny Politechniki Gdańskiej, kier. Katedry Rysunku, Malarstwa i Rzeźby, b. prodziekan Wydz. Architektury PG, b. profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, b. prof. i dziekan Wydz. Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Poznaniu. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych, wyróżniony wielokrotnie za liczne ekspozycje artystyczne krajowe i zagraniczne. Politechnika, a z nią Wydz. Architektury straciły w Zmarłym niestrudzonego pracownika na polu nauki i sztuki, grono profesorskie — nieodwołanego kolegę, a młodzież protektora i wychowawcę, oredownika i opiekuna młodych talentów. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 13 lutego 1965 r. o godz. 11 z kościoła św. Michała przy ul. Puławskiej w Mokotowie na cmentarz Powązkowski. Dykan i Rada Wydz. Architektury Politechniki Gdańskiej. 769-K

Koleżance Władysława Zelmańskiej serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu meża składają Dyrekcja i pracownicy Przedsiębiorstwa Wydawn. - Handlowego Druków Akcydensowych w Gdyni. 777-K

Dnia 10. 2. 1965 r. zmarł w wieku lat 83 s. i p. Józef Kurpiewski Nabożeństwo żałobne odbędzie się 13. 2. br. o godz. 9 w kościele oo Franciszkanów. Pogrzeb z kościoła na Witominie o godz. 13, o czym zawiadamia pogrążona w smutku rodzina G-2986

Dnia 7 lutego 1965 roku zmarł w Warszawie artysta-malarz Adam Gerzabek profesor nadzwyczajny Politechniki Gdańskiej, kier. Katedry Rysunku, Malarstwa i Rzeźby, b. prodziekan Wydz. Architektury PG, b. profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, b. prof. i dziekan Wydz. Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Poznaniu. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych, wyróżniony wielokrotnie za liczne ekspozycje artystyczne krajowe i zagraniczne. Politechnika Gdańska straciła w Zmarłym wybitnego i usłotowanego wykładowcę i pedagoga, a młodzież nieodwołanego przyjaciela i wychowawcę, oredownika i opiekuna młodych talentów. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 13 lutego 1965 r. o godz. 11 z kościoła św. Michała przy ul. Puławskiej w Mokotowie na cmentarz Powązkowski. Rektor i Senat Politechniki Gdańskiej, Rada Zakł. ZZNP przy PG. 770-K

Galaretki „Preventin” ZAPOBIEGA NIEPOŻADANEJ CIĄŻY. Do nabycia w aptekach i poradach „K”. Cena zł 9,10, na receptę zł 2,73. Stosuj łącznie z kapsułkami polietylenowym lub białą „Preventin”. 703-K

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY organizuje kurs motocyklowy (czterotygodniowy) Rozpoczęcie w dniu 19 lutego o godz. 16. Opłata za kurs — zł 340; przy wpisie należy opłacić zł 200. Jednocześnie przyjmujemy kandydatów na kurs samochodowo-motocyklowy. Informacje i zapisy w Ośrodku Szkolenia Motorowego Gd. — Wrzeszcz, ul. Marchlewskiego 4, tel. 41-11-07 od godz. 19 do 16. 745-K

Koleżance STEFANII SZWACKIEJ serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu matki składają Dyrekcja i współpracownicy „Cepelli” w Gdyni G-2962

LOT zapewnia dogodnie szybkie połączenia Sprzedaż biletów i informacje: Gdańsk — Warszawa i v. v. LOT-Wrzeszcz ul. Dzierżyńskiego Lotnisko tel. 422-31 8.00 15.00 | Gdańsk | 10.00 15.55* 14.55 9.20 16.20 | Warszawa | 8.40 14.35 13.35 Cena biletu — 187 zł Gdańsk — Wrocław „Orbis” - Gdańsk 10.30 | Gdańsk | 14.30 Pl. Gorkiego nr 1 12.15 | Wrocław | 12.45 Telefon 31-14-66 Cena biletu — 230 zł Gdańsk — Kraków i v. v. „Orbis” - Gdynia 12.55 | Gdańsk | 12.25 ul. Świętojańska 36 14.40 | Kraków | 10.45 Telefon 21-68-25 Cena biletu — 253 zł *) od 1. 3. do 30. 4. 65 r. 595-K

KUPNO SAMOCHÓD „Zuk” lub „Nyse”, „Moskwicz” — wygodnie „Ostiewski” — kupię. Tel. 31-59-80. G-6701 „WARTBURGA”, „Moskwicz” 407”, „Fiat 600” dobry stan kupię. Gd.-Wrzeszcz. Golebia 4 m. 19. G-6857 „WARTBURGA” fabrycznie nowego kupię. Oferuj Biuro Ogl. Gdańsk pod „SG-6858”. LOKALE POMOC domowa z gotowaniem od zaraz potrzebna. Juliusz Chrapkiewicz, Gdynia, ul. Słowackiego 34-8. G-2936 PRACA POMOC domowa z gotowaniem od zaraz potrzebna. Juliusz Chrapkiewicz, Gdynia, ul. Słowackiego 34-8. G-2936 RÓŻNE ZAGINAŁ pies czarny rasy Kerry-Bent. Znalazca proszony jest o skomunikowanie się tel. 51-33-11.

PROCES DŁUGI : TRUDNY

Żyje wśród nas pokaźna liczba około 18.000 Cyganów. W sąsiedniej Czechosłowacji i w zaprzyjanych Węgrzech żyje ich znacznie, ale to znacząco więcej. Problem cygański nie jest więc u nas tak palący, jak u naszych sąsiadów. Wymaga jednak rozwiązania. A tym może być jedynie ich produktywizacja. To znaczy przyzwyczajenie do osiadłego życia i do systematycznego wykonywania pożytecznej pracy.

18 000 ludzi wobec ponad 31 milionów Polaków, to garstka. Ale garstka, odbijająca się wyraźnie od większości. Grupa, obok której przeszły wszystkie przemiany społeczne, której nie dany był korzystać ze zdobyczy cywilizacji, tkwiąca w ciemności i zafocianiu, w swej większości pedająca żywot niedźwiedzi i to niedźwiedzi padających ofiarą wyzysku. Dodajmy do tego, że ta grupa ludności PRL jest nam niemal całkowicie nieznana. Jedynym Polakiem, który może uchodzić za znawcę zagadnienia cygańskiego jest **Ficowski**. Reszta rodaków zna Cyganów z operki „Baron Cygański”, z piosenek w rodzaju „Graj, piękny Cyganie”, i z legendy o rękomyśli romantyzmie ich życia. No, bo przyroda, jej ułmowanie i obcowanie z nią, malowniczo ogniska w taborach itd. Al-

bo z tego, że kradną kury, oszukują i porywają dzieci(!)

JEST coś anachronicznego w widoku wozów cygańskich mijanych przez setki samochodów, krążących po szosach i taborów, obozujących na tle naszych gigantów przemysłowych. Nie sposób obronić się przed wrażeniem, że nie zrobiono jeszcze wszystkiego, aby ten relikwiarz czasów zamierzchłych zlikwidować.

Napisałem „zlikwidować” i pióro mi zadrżało. Bo likwidacji nie problemu, ale samych Cyganów podjęli się hitlerowcy. Tysiące Cyganów wymordowano w czasach pogardy, co zostało, to resztki, którym udało się uciec zagrody. Toteż może lepiej nie używamy słowa „likwidacja”, nasuwającego różne niemile skojarzenia, ale mówimy o rozwiązaniu problemu.

Już w r. 1932 wydano u nas Uchwałę Rady Ministrów o pomocy Cyganom w przejściu do życia osiadłego. Wyniki były, ale niezadowalające. W latach 1932-33 porzucono koczowniczy sposób życia około 4 tysięcy Cyganów. Około 11.000 jednak koczuje nadal. Tylko w okresie zimowym stabilizują się gdzieś w jakichś wynajętych pomieszczeniach, często w ruderach i rozlicznych budkach i baraczkach. Z chwilą gdy słońce zaczyna przysychać, wszystko rusza znowu w drogę.

OK 1964 powinien być stać się przełomowym. W celu przyspieszenia procesu osiedlenia i produktywizacji ludności cygańskiej na szczeblu centralnym powołano do życia międzyresortową komisję dla koordynowania spraw, związanych z osiedleniem i produktywizacją ludności cygańskiej. W skład komisji wchodzi przedstawiciele resortów oświaty, zdrowia i opieki społecznej, rolnictwa, gospodarki komunalnej, kultury, spółdzielczości pracy itp. Podobne komisje powołano w województwach i powiatach. W marcu ub. r. przedstawiciele tych komisji przeprowadzili rozmowy z rodzinami cygańskimi. Proponowano im pomoc w osiedleniu się i ostrzeżono jednocześnie, że naruszenie porządku pu-

blicznego karane będzie zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zespoły koordynacyjne przy Prezydium PRN opracowały plany pracy, przewidujące pomoc dla Cyganów.

Do akcji włączyła się Liga Kobiet, TPD, Komitet Pomocy Społecznej, drużyny ZHP, opiekujące się dziećmi cygańskimi w szkołach.

JAKIE to dało wyniki? W dniu 23 marca było w Polsce 1.146 koczujących rodzin. Z tej liczby 495 rodzin nie opuściło terenu danego województwa, prowadząc jednak nadal koczowniczy tryb życia, 522 rodziny przeniosły się do innych województw. Spośród nich 360 rodzin wyraziło chęć osiedlenia się i zameldowało się na pobyt stały. Czy wtrwają w swym zamiarze? Zależać to będzie w dużym stopniu od pomocy, jaką otrzymają. Najbardziej pilną sprawą mieszkaniową jest w ogóle, a przydzielenie mieszkań Cyganom może wywoływać niezadowolenie tych, którzy na to mieszkania czekają. Jednak, pomimo to, udało się od marca do października przydzielić Cyganom 505 mieszkań. Niektóre rady narodowe, nie mogąc przydzielić mieszkań, wyznały odpowiednie place na ustawienie wozów, doprowadziły do nich wodę, a nawet światło. W paru województwach Cyganie w czynnie społecznym brali udział w budowie przeznaczonych dla nich baraków.

Spośród osób, które porzuciły koczowanie w r. ub. prace podjęto w gospodarstwie rodzinnym 613 osób, 99 rodzin osiedliło się w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Oprócz koni nie ma on inwentarza, a kredyty uzyskać nie mogą, bo kto poręczy Cyganowi? Tu jest trudność.

WIELU Cyganów jednak nie zdradza chęci do podjęcia stałej pracy. Niektórzy kategorięnie odmawiają tego. Przeszkadza w

brak zatrudnienia również brak kwalifikacji. Przeciwnie większość — to analfabeci. Sprawa przeszkolenia zawodowego Cyganów staje się więc problemem palącym.

Po raz pierwszy w historii Cyganów polskich wkroczyła do nich oświata. Spośród 2.094 dzieci nowo osiedlonych rodzin cygańskich zapisano do szkoły 1.784, z czego regularnie uczęszcza 1.254. W ogóle nie podjęło nauki 597 dzieci. Wydziały oświaty zorganizowały dla dzieci cygańskich pomoc, dając im bezpłatne podręczniki i pomoce szkolne oraz odzież, obuwie i bieliznę. Komitety rodzicielskie przyznały dzieciom cygańskim bezpłatne dożywianie, a nie którzy nauczyciele odwiedzają te dzieci w domu, pomagając im w nauce.

Można by jeszcze wyliczać wiele form pomocy, z jaką państwo i społeczeństwo przychodzi Cyganom. Robi się wszystko, na co nas stać. Najważniejsze jest jednak przełamanie wiekowych tradycji Cyganów, a to jest proces długotrwały i trudny. Wymaga on też zmiany również tradycyjnego stosunku ludności polskiej do swoich cygańskich współobywateli. Do przełamania muru nieufności, a czasami wręcz wrogości. Do akcji cywilizowania Cyganów musi się więc włączyć całe społeczeństwo.

Władysław MERGEL

NOWA PUBLIKACJA

„Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”

Ukazał się pierwszy (ale chyba nie ostatni) zeszyt „Komunikatów Instytutu Bałtyckiego”, noszący datę „grudzień 1964”. Zewnętrznie nie przedstawia się imponująco. Zawiera 42 strony w druku dużego formatu. Zastosowano technikę powielania. Treściowo jest to jednak zeszyt ważki i interesujący.

Otwiera go rozprawa prof. dr. Andrzeja Bukowskiego o przeszłości Instytutu i obecnym jego zadaniach. Usystematyzowany tu został dorobek Instytutu, który powołany został do życia w 1925 roku w Toruniu i do 1939 roku wykazał się między innymi ponad 500 oryginalnymi pozycjami bibliograficznymi, a wśród nich 33 tomy „Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego”, kilkunastu tomy „Biblioteczki Bałtyckiej” oraz ponad 30 tomy teże biblioteczki w językach obcych, 6 tomy prac „Głos nadzorca” i „Archiwum Morskogo” itp.

Podczas okupacji Instytut częściowo kontynuował swe prace w konspiracji, zaś wznowić je na wiosnę 1945 roku. W tym czasie rozwijał bardzo żywotną działalność wydawniczą, naukową i organizatorską. W roku 1950 w związku z reorganizacją nauki i powołaniem do życia Polskiej Akademii Nauk Instytut Bałtycki został zlikwidowany. Reaktywowano go dopiero w roku 1953. Reale możliwości podjęcia na nowo działalności zarysowały się jednak dopiero w roku 1963. Po uzyskaniu własnej siedziby w Domu Ekonomisty w Gdańsku Instytut rozpoczął ożywioną działalność. Przeważała się ona przede wszystkim w organizowaniu sesji naukowych.

Trzy dalsze pozycje „Komunikatów” stanowią skróty ogłoszonych na nich referatów dr. Stanisława Po-

tockiego, dr. Donalda Steycera i dr. Marcellego Podlaszewskiego.

Wszystkie dotyczą tematów niemieckojęzycznych. Recenzja Tadeusza Cieślaka z wydanej w zachodnich Niemczech księgi pamiątkowej ku czci byłego pracownika archiwum gdańskiego ERICHA KEYSERA zamknięta całościowo wydawnictwa. Tytuł recenzji „Zachodniemieckie spojrzenie na historię ruchu kaszubskiego”.

Z Dojłid przez Radomsko

Wszystkie fachowcy w kraju i coraz liczniejsi za granicą znajdują się jednak tylko w Radomsku. W tym mieście znajdują się jednak tylko moneta. Poszczególne części mebli wysyłanych m. in. do Ameryki, Północy, Północnego Wschodu, wysyłają się w Dojłidach koło Białego Stoku.

Uczniowskie gitary

Uczniowie szkoły zawodowej w Lesku skonstruowali i w podwodzeniu wypróbowali wykonane przez siebie gitary elektryczne. Na razie dysponują oni dwoma prototypami, które wysłano do oceny do Warszawy i Kalisza, gdzie skupia się najwięcej fachowców tej branży. Myśli się jednak poważnie o przystąpieniu do masowej produkcji tych instrumentów sprządzanych do tej pory przeważnie z zagranicy.

zgodnie z licznikiem), pozostała para po 17 złotych. Kierowca zainkasował ogółem 55 złotych. A z przedsięwzięciem rozlicza się z siedemnastu, z których mu też coś kapię.

Co w tym dziwnego? To, że o tych praktykach wie- dzą wszyscy. I milicja i właściciel samochodu — miejskie przedsiębiorstwo i wszyscy warszawiacy. I nikogo to nie dziwi.

WCHODZĘ do hotelu. Pokój jest zamówiony, więc otrzymuję klucz. Temperatura w „apartamentach” zbliżona do zewnętrznej. Mo- że o parę stopni wyżej. Z czerwonego kranu w łazience płynie letnia woda. O ką- pieli mowy nie ma.

Co w tym dziwnego? To, że w portierni nikt się nie zdmiewa reklamacji. Wiedza, że tak jest od dawna.

Najbliższe hotelu jest bar a Świętokrzyskiej. Samo- obsługowy. Podobnie, jak w sopockiej „Aldze”, bierze się

mal zakładzie fryzjerskim widnieje napis: „Strzyżenie brzytwą”. „Modlowanie uczesania”.

Golący mnie fryzjer do- kładnie tłumaczy mi na czym polega procedura strzyżenia brzytwą. Wylicza też wszelkie jej przewagi nad strzyżeniem maszynką. Ale — stwierdza — jest to praktyczne, toteż cena musi być wyższa.

— Ale to żaden cymes — pociesza mnie. — Wszystkie go 25 złotych.

A tu co dziwnego? Chyba to, że cenik przewiduje 12 złotych, ale warszawscy mi- strze brzytwy już sobie zna- leźli sposób na jej podwo- jenie. I — głowę za to da- ją — nikt się temu nie bę- dzie dziwił.

WARSZAWA da się lu- bić — stwierdzam z god- nie z autorem słów popu- larnej piosenki. Dodają jed- nak: ale...

arg



W całym świecie obser- wuje się w ostatnich la- tach stale zmniejszanie pogłowia koni. Od 1939 roku do 1958 spadło ono o około 25 procent. U nas proces redukcji koni przebiega o wiele wol- niej. W tym samym okre- sie pogłowia koni spadło tylko o 12 procent. Sta- liśmy się wskutek tego jednym z państw dyspo- nujących znacznymi re- zerwami koni. Sprzyja to rozwojowi eksportu tak koni hodowlanych, spor- towych, remontowych, ro- bacych jak i rzeźnych. Eksport ten przyczynia się do uszczuplenia ich pogłowia, a tym samym zmniejszenia importu pasz.

Na zdjęciu: zakup koni na jarmarku przez prze- stawicieli Przedsiębior- stwa Obrót Zwierzęta- mi Hodowlanymi w Kiel- cach. W roku ubiegłym przedsiębiorstwo to wy- eksportowało do Włoch, Belgii, Francji, NRD i NRF 4.871 koni różnych kategorii. CAF — fot. Iringh

Przed festiwalem piosenki - FESTIWAL NERWOW

PRIMO — wcale tak nie jest, jak napisali w „Wieczorze Wybrzeża” Sławomir Stępiecki, że ju- bileuszowy, międzynarodowy i szalowy festiwal piosenki 1965 należy do dobrej woli dyrektora... „Grand Hotelu” w So- pociu!

SECUNDO — czy nam się na Wybrzeżu podoba czy nie, działający z ra- mienia GKKFIT „Orbis” już w grudniu sprzedał cały „Grand Hotel” na cały sezon turystom za- granicznym...

TERCIO — nie wyobrażam sobie ani ja ani moi liczni, indagowani na ten temat rozmówcy, że- by z racji piwa, jakiego sobie sami wszyscy na- wazyli, odwołać festi- wal piosenki w ogóle, bądź też przenieść impre- zę gdzie indziej, bowiem tylko Sopot dysponuje w kraju i w całej Europie Operą Leśną.

Przejdźmy teraz od pew- ników do rzeczywistości...

W GÓRZE DECYDUJĄ, W DOLE — WYKONUJĄ

DYREKTOR „Grand-Ho- telu” wykiada na stół karty, w postaci pisma dy- rekcji naczelnej BBP „Or- bis” w Warszawie, z któ- rego dowiadujemy się, że — data z 18 grudnia 1964 — resort domaga się ulokowa- nia w Sopocie, czytaj w „Grandzie”, 220 turystów dewizowych, w tym 120 An- glików, 50 Skandynawów i 50 Rosjan. I zastrzega, że nie widzi możliwości wyła- czenia hotelu na jakikol- wiek bądź okres z tej „de- wizowej” eksploatacji.

Tymczasem dyr. Julian Tomaszewski dysponuje w najlepszym wypadku na ten cel 155 miejscami hotelo- wymi, z czego wynika, że apetyty dewizowe resortu są pozabawione realnych pod- staw.

— Proszę pana — stwierdza dyr. Tomaszewski — z mo- je- go punktu widzenia, jako dy- rektora hotelu, rzecz wygląda tak, iż mnie się nikt nie py- ta o sprzedaż usług. Muszę się natomiast wylegitymować wynikami rocznej działalno- ści. I te wyniki stanowią dla mnie kwestię decydującą. Klopotów ze sprzedażą hote- lu nie mam, ponieważ moje władze położyły rękę na ca- ły sezon, natomiast po sezo- nie muszę się o wszystko mar- twić sam...

CIEMNE KULISY WARSZAWSKICH ROZMÓW

W tej sytuacji ciężar sprawy przemieszcza się na teren stołeczny, gdzie urzę-

duje dyrekcja naczelna BBP „Orbis” oraz dyrekcja „Pagartu”.

Według oświadczenia dy- rektora „Pagartu”, Szymona Zakrzewskiego, już 25 września ub. roku przepro- wadzono rozmowy z „Orbi- sem” na temat miejsc w „Grandzie” dla gości festi- walowych i na tej podsta- wie zafiksowano mariaz Sopotu z Ostendą. Każde państwo w którym organi- zuje się podobne imprezy, stara się zapewnić swym gościom maksimum standar- du, jakim na Wybrzeżu jest wciąż jeszcze sopocki „Grand-Hotel”. Tak jest w San Remo, tak będzie i w Ostendzie. W Sopocie — inaczej, ponieważ „Orbis” nie wyciągnął wniosków z 4-letniego doświadczenia i zacheony wynikami de- wizowymi zesłorocznej „ak- cji angielskiej” zbyt pochopnie sprzedał wszyst- ko, co miał, a nawet wię- cej... Jako biuro podróży — popełnił ten błąd, iż nie wkalkulował w swoje włas- ne konto zagranicznej so- cjęty festiwalowej, która przyjeżdża tutaj z większą gotówką, niż akwizowany przez „Orbis” turysta pob- łowy. I to jest fakt. Poza tym ten sam „Orbis” sta- wia teraz przeszkody mi- mo, że w swoich folderach reklamuje sopocką impre- zę. Gdzie tu sens i logika? To przecież właśnie „Orbis” winien zarobić na festiwa- lu, a nie kto inny...

Ponieważ z jednej stro- ny są umowy z Ostendą, z drugiej — z zagranicz- nymi biurami podróży, trzeba teraz zdecydowa- wać, czyje dewizy są waż- niejsze: „orbisowskie” czy „pagartowskie”? I czy to nie wszystko jedno. Decy- zja w tej sytuacji nie leży już nawet w gestii międzyresortowej, to zna- czy GKKFIT i Minister- stwa Kultury i Sztuki. Podjąć ją będzie musiał ktoś, kto stoi jeszcze wy-żej. Zdecydować muszą rządy nadzórne, a nie re- sortowe ambicje.

PYTANIE: GDZIE JEST TEN TRZECI?

JAK dotąd, brakuje je- szcze stanowiska „te- go trzeciego”, którym są władze wojewódzkie w Gdańsku. Od postawy na- szych władz również zale- żeć będzie, czy wobec biu- rokratycznych sporów zre- jeterujemy — jako kraj — z areny festiwalowej, która

z trudem przez 4 lata wszy- scy montowali... Czy Opera Leśna stanie się gieł- dą piosenki europejskiej czy nie? Bo warszawska sala kongresowa może kon- kurować ze słynnym Casi- no Municipale w San Remo, ale dla Opery Leśnej w Europie konkurencji nie ma i długo nie będzie!

Kierownik gdańskiego Od- działu Głównego „Orbisu” — Tadeusz Cerliński repre- zentuje z jednej strony in- teres swej instytucji, z drugiej — jako mieszkaniec Wybrzeża, prywatnie — nie wyobraża sobie sezonu bez festiwalu. Podobnie i inni. A kto sobie wyobraża ina- czej?

TRZEBA tak rozwiązać problem, żeby „Pagart” był sity i „Orbis” cały. Za- nim więc zapadnie decyzja w Warszawie, oczekujemy od władz wojewódzkich w Gdańsku zajęcia konkret- nego stanowiska i rozważe- nia dodatkowych możliwo- ści załatwienia sprawy z olówkiem w rękę na miej- scu, na Wybrzeżu. Rezerwy muszą się znaleźć, tak jak musi się znaleźć po 5 latach „zabawy w ciuciubabkę” konkretne, perspektywiczne wyjście z anegdotycznej w końcu sytuacji.

Lech NIEKRASZ

Liść spod kolumny Sygmunta

DA SIĘ ALE...

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

POPULARNA piosenka mówi, że Warszawa da się lubić. „Polityka” posta- nowiła to twierdzenie spraw- dzić i wysłała w tw. teren swoich reporterów. Pozwoli Pan, Panie Redaktorze, że na ochotnika włączę się do tej ekipy reporterów, któ- rzy mieli wykryć prawdzi- wą prawdę. I że od razu podsumuję swoje dwudnio- we doświadczenia: da się, ale...

Przed Dworcem Wschod- nim ustawia się długa kolej- ka czekających na taksów- kę. Po pewnym czasie nad- jeżdża warszawa.

— Kto do śródmieścia? — pyta kierowca.

Przyglądam się pojazdo- wi. Nie, to nie jest dwukon- na platforma, z której tuż po wojnie rozbrzmiewał me- lodyjny sznapsbaryton, wo- lując — Na Pragę! Na Pra- gę! To jest najautentycz- niejsza warszawa, ozdobiona herbem miasta i napisem „targ”.

Wsiadło nas czworo. Jed- den jechał na Solec (wy- siadł na moście Poniatow- skiego), drugi do Domu Chłopa, dwoje do hotelu „Warszawa”.

— Wszystko po drodze — stwierdza z uznaniem kie- rowca.

Pasażer „na Solec” zapła- cił 13 złotych (tyle wybi- licznik), ten, który jechał do Domu Chłopa — 15 (też



CAF

